

KORESPONDENCJE

W Zwierzyńcu pod Skierniewicami ścięto okazałe dęby

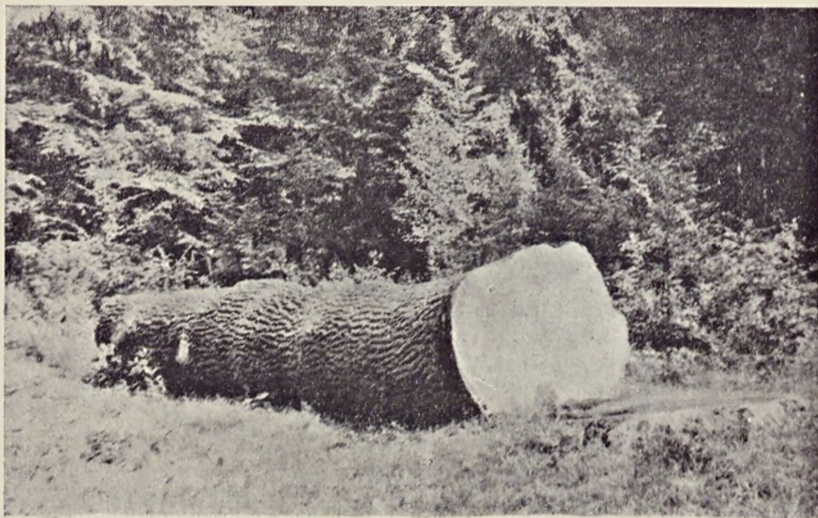
O ogromnym zniszczeniu naszych lasów i dalej postępującej ich dewastacji napisano już bardzo wiele, a mimo to stan ten z biegiem lat nie zmienia się wcale na lepsze, lecz przeciwnie, coraz częściej padają ostatni Mohikanie dawnych puszczy i naturalnych lasów. Alarm wciąż trwa. Gorzej przedstawia się sprawa, gdy osoby bezpośrednio odpowiedzialne za utrzymanie odpowiedniego porządku na terenach oddanych im pod opiekę patrzą na niszczenie drzew „przez palce“, a najgorzej, gdy sami przyczyniają się do „wandaliskich wyczynów“, gdyż inaczej tego nie można nazwać.

O zamiarach miejscowego nadleśniczego ze Zwierzyńca pisałem już w notatce pt. *Pomniki przyrody w powiecie skierniewieckim*¹. Obecnie krótko o tym przypomnę.

W lesie w Zwierzyńcu przy szosie prowadzącej ze Skierniewic rośnie około 300 okazałych dębów (o obwodach od 2 do 5 m), które niegdyś były inwentaryzowane, o czym świadczy zachowana numeracja na ich pniach. W końcu grudnia 1957 roku z rozmowy przeprowadzonej z tamtejszym nadleśniczym ob. Orliczem na temat zabytków przyrody znajdujących się na podległych mu terenach dowiedziałem się, że w pierwszej połowie 1958 roku przewiduje on wycięcie większości dębów z pozostawieniem 25 najokazalszych, które będą poddane odpowiedniej ochronie. Usłyszawszy to natychmiast interweniowałem u wojewódzkiego konserwatora przyrody w Łodzi. Tymczasem w dniu 9 kwietnia 1958 roku stwierdziłem, że w oddziale 20, przy szosie, ścięto osiem okazałych dębów szypułkowych *Quercus robur* (por. ryc. 1 i 2). Wszystkie te drzewa były mniej więcej równowiekowe i według obliczenia dokonanego na ściętych pniach liczyły od 130 do 150 lat.

Natychmiast ponownie zawiadomiłem o tym konserwatora w Łodzi oraz Państwową Radę Ochrony Przyrody, na co otrzymałem odpowiedź, że sprawę przekazano do Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Skierniewicach. Kiedy tam zaszedłem, starano się przedstawić mi wysoką cenę handlową, jaką przedstawiają ścięte dęby na cele przemysłowe. Od tego czasu ścięte dęby przeleżały w lesie co najmniej pół roku, zabezpieczone przed słońcem i inwazją

¹ Chrońmy Przyr. ojcz. Z. 3/1958 s. 26—28.



Ryc. 1. Ścięty pień 140-letniego dębu szypułkowego, oznaczony numerem 322 w oddziale 20 leśnictwa „Zwierzyniec” (nadleśnictwo Skierniewice)
Fot. A. Dzieczkowski w sierpniu 1958 r.

szkodliwych owadów w ten sposób, że przecięcia pni zamalowano specjalną substancją. Wśród ośmiu ściętych drzew, dwa były od ziemi mocno wypróchniałe; po ich odcięciu pozostawione zdrowe górne części strzał niebawem znikły.

Zdziwienie moje nie miało granic, kiedy przy końcu grudnia 1958 r. przyszedłszy do oddziału 20 na miejsce ściętych dębów, ujrzałem kilkadziesiąt metrów sześciennych szczap dębowych porąbanych na opał. Piękne i okazałe zdrowe dęby, które miały iść na przeróbkę, przedstawiały bowiem cenny i poszukiwany na rynku stolarskim materiał — zostały pocięte na metry i porąbane na szczapy z przeznaczeniem na opał. To naprawdę jest już skandal. Czy rzeczywiście nie ma innego drzewa na opał? Okazałe dęby (por. ryciny), którym należała się już prawna ochrona, samowolnie ścięto po to tylko, by je wreszcie po prawie półrocznym przeleżeniu w lesie puścić z dymem.

Najokazalszych 25 dębów do chwili obecnej nie poddano zabezpieczeniu, jak to zamierzał zrobić nadleśniczy i nie wiadomo, czy nie spotka ich podobny los, jak osiem wymienionych.

Druga sprawa dotycząca leśnictwa w Zwierzyńcu, to wycinanie bez zezwolenia przez mieszkańców okolicznych wiosek, świerków na choinki. W oddziale 12 wymienionego leśnictwa idąc tylko dróżką leśną naliczyłem przeszło dwadzieścia ściętych wierzchołków z kilkunastoletnich świerków. Okoliczni mieszkańcy upatrzyszy świerk



„Dąb Jagielly“ w Białowieckim Parku Narodowym

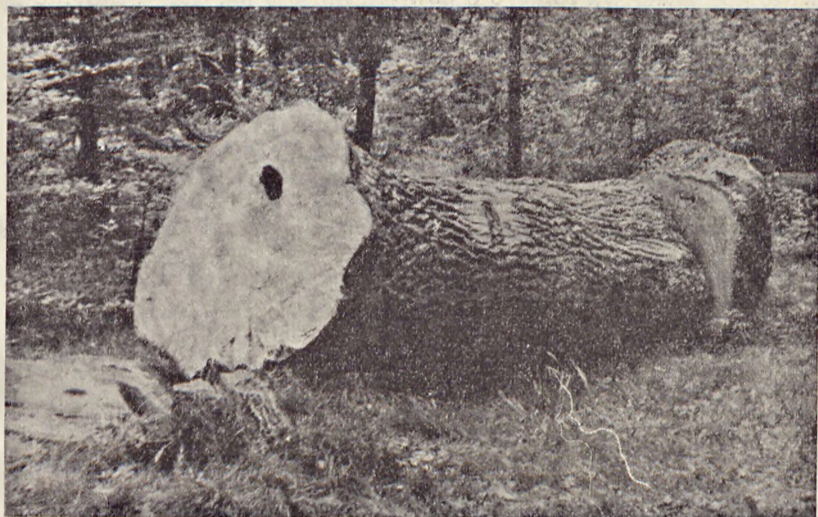
Fot. Z. Wdowiński



Sosna na skałach wapiennych w Pieninkach

Fot. W. Strojny

z ładnie rozwiniętym wierzchołkiem ścinają tylko górę, pozostawiając tak oszpecone i zranione drzewo. Aby ściać okazały wierzchołek na „choinkę“ potrafią wchodzić nawet na 8-metrowej wysokości świerki. W ubiegłym roku przed świętami Bożego Narodzenia w cza-



Ryc. 2. Ścięty pień 150-letniego dębu w oddziale 20 leśnictwa „Zwierzyniec“, średnica pnia 120 cm.

Fot. A. Dzieczkowski w sierpniu 1958 r.

się karkołomnych wyczynów w pogoni za wierzchołkiem świerka spadł z drzewa pewien młodzieniec doznając poważnych obrażeń kręgosłupa. Tego rodzaju wyczyny okolicznych mieszkańców świadczą tylko o braku nadzoru i większego zainteresowania lasem przez ludzi powołanych do tego, tym bardziej że niszczenie świerków odbywa się prawie pod „nosem“ (ok. 500 m w linii prostej) od zabudowań Nadleśnictwa i Leśnictwa.

Województwo łódzkie stoi na pierwszym miejscu pod względem najmniejszego stopnia zalesienia (16,3%) w skali ogólnokrajowej i dlatego należy szczególnej ochronie poddać wszelkiego rodzaju zieleni wysoką na tych terenach, nie dopuszczając do takich karygodnych przestępstw. Dęby w Zwierzyncu przedstawiają dużą wartość przyrodniczą dla wybitnie ubogiego w zabytki przyrody powiatu skierniewickiego i winny znaleźć się jak najrychlej w spisie prawnie chronionych pomników przyrody.

Andrzej Dzieczkowski

